Janusz Dobieszewski

NIKOŁAJ FIODOROW – EKSCESY ZMARTWYCHWSTANIA

Życie Fiodorowa (1828-1903) było ekscentryczne i zupełnie wyjątkowe, aczkolwiek zarazem pozbawione zdarzeń gwałtownych i spektakularnych lub czynów radykalnych, co zresztą tylko ową ekscentryczność i nadzwyczajność podkreślało i intensyfikowało. Było to życie niemożliwie skromne i ascetyczne, godne miana życia dziwaka, ale jednocześnie życie nadzwyczaj użyteczne i pożyteczne, opiekuńcze i spolegliwe (w najbardziej źródłowym tego słowa znaczeniu) wobec adeptów nauki oraz inspirujące dla takich postaci jak Dostojewski, Tołstoj czy Sołowjow.

Ale to dopiero poglądy, pewien koncept intelektualny – filozoficzny czy może religijny – czynią Fiodorowa postacią naprawdę pasjonującą i ekscytującą. Z pasją, z moralnym wizjonerstwem, naukową konkretnością i życiową energią czynu wkracza w rejony, wydające się od wieków pozostawać w subtelnej sferze milczenia, wiary, pokory, tęsknoty, „czekania", a w świecie nowoczesnym uznane – nawet przez ludzi mocno religijnych – za sentymentalną i nieurzeczywistnialną nadwyżkę ludzkiego ducha, za uroczą dziecięcą igraszkę, za najintymniejsze i nieprzezwyciężalnie samotne „dno duszy", za pochodzący z epok niedojrzałości relikt, tyle że utrzymujący tak ważne społecznie, historycznie i politycznie zjawisko jak chrześcijaństwo w symbolicznej przynajmniej integralności. Rzecz dotyczy zmartwychwstania. Całe myślenie i pisarstwo Fiodorowa skoncentrowane jest wokół tej kwestii; jest ono bezkompromisowe, nieustraszone, konsekwentne, pyszne (od pychy) i pomysłowe, a wobec panującego wokół tej kwestii ducha kompromisu i pokory, bojaźni bożej oraz świętej i milczącej niewiedzy, trafnym być może określeniem zmagań intelektualnych naszego bohatera byłaby formuła „ekscesów zmartwychwstania" (czy może dokładniej: ekscesów idei zmartwychwstania).